D. Gellner "Zły  humorek"

Jestem dzisiaj zła jak osa!
Złość mam w oczach i we włosach!
Złość  wyłazi  mi  uszami
I rozmawiać nie chcę z wami!

A dlaczego?
Nie wiem sama
Nie wie tata, nie wie mama…

Tupię nogą, drzwiami trzaskam
I pod włos kocura głaskam.

Jak tupnęłam lewą nogą,
Nadepnęłam psu na ogon.
Nawet go nie przeprosiłam
Taka zła okropnie byłam.

Mysz wyjrzała z mysiej nory:
Co to znowu za humory?
Zawołałam: - Moja sprawa!
Jesteś chyba zbyt ciekawa.
Potrąciłam stół i krzesło,
co mam zrobić, by mi przeszło?!

Wyszłam z domu na podwórze,
Wpakowałam się w kałużę.
Widać, że mi złość nie służy,
Skoro wpadłam do kałuży.
Siedzę w błocie, patrzę wkoło,
Wcale nie jest mi wesoło…

Nagle co to?
Ktoś przystaje
Patrzcie! Rękę mi podaje!
To ktoś mały, tam ktoś duży -
Wyciągają mnie z kałuży.
Przyszedł pies i siadł koło mnie
Kocur się przytulił do mnie,
Mysz podała mi chusteczkę:
Pobrudziłaś się troszeczkę!
Widzę, że się pobrudziłam,
Ale za to złość zgubiłam
Pewnie w błocie gdzieś została.
Nie będę jej szukała!